

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB piątek, 6. III. 1964 Nr 56 (6244)

W towarzystwie Aleksandra Zawadzkiego
prezydent Kekkonen przybył do Katowic

Serdeczne powitanie w stolicy Górnego Śląska

Stolica Górnego Śląska niezwykle serdecznie powitała w czwartek prezydenta Republiki Finlandii dr Urho Kekkonena i przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego.

Przed dworcem w Katowicach, udekorowanym flagami Finlandii i Polski, zgromadziły się tłumy ludności, delegacje zakładów pracy, kopalń, hut, młodzież w strojach regionalnych.

Wysiadających z wagonu Urho Kekkonena z małżonką, Aleksandra Zawadzkiego i pozostałych gości witają czołowe osobistości Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego — z Ryszardem Nieszporkiem i Edwardem Gierkiem oraz gospodarze miasta.

Prezydent Finlandii w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa odbiera raport dowódcy kompanii honorowej WP, a następnie — przy dźwiękach marsza generalnego — przechodzi przed jej frontem. Wśród serdecznej owacji tłumnie zebranych na placu mieszkańców stolicy Śląska goście i gospodarze wchodzą na trybunę by wygłosić przemówienia powitalne.

Przyjmujemy dziś naszych gości na ziemi katowickiej, gdzie wiele zbliża się nie, łączących oba nasze kraje — mówi przewodniczący Prezydium WRN, R. Nieszporek — i ogólnej kwoty rocznych obrotów handlowych między Polską i Finlandią, która część przypada na nasze województwo.

Milo jest nam słyszeć, że węgiel dostarczany Finlandii przez polskich górników, cieszy się uznaniem w waszym kraju.

My również wysoko cenimy wasze dostawy rud żelaznych oraz wyrobów przemysłu drzewnego. Dostarczamy wam także nasze wyroby walcowane, maszyny i urządzenia techniczne.

Na szczególne podkreślenie zasługuje atmosfera, w jakiej rozwijają się nasze wzajemne stosunki gospodarcze.

Wszędzie, gdziekolwiek spojrzysz Pan wokoło, Panie Prezydencie, usłyszysz Pan wyjętą, pokojową pracę. I dlatego właśnie my Ślązacy, jesteśmy szczególnie wyczuleni na wszystko, co wiąże się ze sprawą zachowania i utrwaleń pokoju.

Wizyta Wasza jest dla nas przejawem pokojowego współistnienia, jest wyrazem dalszego zbliżenia między narodami fińskim i polskim.

Gospodarzowi województwa odpowiada prezydent Urho Kekkonen:

Bonn krytykuje przywódcę Labour Party

Wilson potwierdza swe stanowisko

Po zakończeniu podróży do Kanady i USA, przywódca Labour Party — Harold Wilson, zapytany na konferencji prasowej czy w czasie rozmów w Waszyngtonie poruszona była sprawa polskiego planu zamrożenia broni nuklearnej w Europie środkowej, odpowiedział, iż do planu tego Labour Party ustosunkowuje się z sympatią.

Jeden z dziennikarzy zachodniemieckich zapytał Wilsona, dlaczego Labour Party udziela poparcia planowi polskiemu i innym podobnym, skoro dotyczy one dwóch państw niemieckich o nierównym obszarze i liczbie ludności. Wilson wyjaśnił, że plan Rapackiego obejmuje nie tylko Niemcy wschodnie i zachodnie, ale również Polskę i Czechosłowację, co stwarza odpowiednią równowagę.

Wilson wypowiedział się zdecydowanie przeciwko rozpowszechnianiu broni nuklearnej, a szczególnie przeciw-

Słowa, wypowiedziane przez Pana, są wyrazem oddaniem przy-

Dokończenie na str. 2

4 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość nadania doktoratu honorowego nauk prawnych Uniwersytetu Warszawskiego prezydentowi Finlandii dr Urho Kekkonowi. Na zdjeciu: rektor UW prof. Stanisław Turski wręcza dyplom dr. Kekkonowi.

CAF — fot. Uchymiak



MAKARIOS: pewien pomyślny krok naprzód

Na Cypr będą wysłane siły ONZ

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła w środę rezolucję w sprawie Cypru. Projekt rezolucji został przedstawiony — jak już donosiliśmy — przez delegatów: Brazylii, Boliwii, Wybrzeża Kości Słoniowej, Maroka i Norwegii.

Rezolucja zaleca utworzenie „w porozumieniu z rządem Cypru sił ONZ, mających za zadanie utrzymanie pokoju na wyspie”. Skład i liczebność tych sił, które mają być wysłane na Cypr na okres trzech miesięcy, zostaną ustalone przez sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, w porozumieniu z rządem: Cypru, Grecji, Turcji i W. Brytanii. Sekretarz Generalny ma tak-

że wyznaczyć mediatora, który będzie starał się o uregulowanie politycznego aspektu problemu cypryjskiego. Poza tym Sekretarz Generalny ma mianować dowódcę naczelnego sił ONZ na Cyprze, który będzie mu składał sprawozdania ze swej działalności.

Przed głosowaniem delegat ZSRR — N. Fiedorenko, oświadczył, że delegacja radziecka — uwzględniając stanowisko kraju najbardziej zainteresowanego, a mianowicie Cypru, będzie głosować za projektem rezolucji, mimo, że ma on pewne mankamenty.

Fiedorenko wysunął wniosek, by 4 punkt projektu rezolucji (dotyczący procedury ustalania składu i liczebności oraz struktury wojsk ONZ), został przegłosowany oddzielnie, ponieważ delegacja radziecka nie może poprzeć tego punktu i wstrzyma się od głosu. Wniosek został przyjęty i głosowanie nad tym punktem przeprowadzono oddzielnie. Użył skłót 8 głosów, przy trzech deklatach, wstrzymujących się od głosu (ZSRR, Czechosłowacja i Francja). Pozostałe punkty projektu rezolucji zostały uchwalone jednomyślnie.

Opinia publiczna na Cyprze z ogromnym zainteresowaniem śledziła przebieg obrad Rady Bezpieczeństwa. Arcybiskup Makarios przy spotkaniu z przywódcami Greków cypryjskich oświadczył, że „aczkolwiek projekt rezolucji nie może zaspokoić w całości naszych własnych zadań, to stwarza

Dokończenie na str. 2

MEMORANDUM rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych i termojądrowych w środkowej Europie

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dawał już niejednokrotnie wyraz swemu konsekwentnemu dążeniu do znalezienia rozwiązania, mającego na celu międzynarodowe odprężenie oraz rozbrojenie i udział swego poparcia wszelkim konstruktywnym propozycjom, zmierzającym w tym kierunku. Przedmiotem szczególnej troski rządu polskiego było i jest doprowadzenie do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i stworzenie warunków bezpieczeństwa w środkowej Europie. Cel ten może i powinien być osiągnięty przede wszystkim poprzez zahamowanie wyścigu zbrojeń w tej części świata.

Mając to na uwadze, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawił w swoim czasie plan utworzenia strefy beзопасowej w Europie, który — jak wiadomo — spotkał się z zainteresowaniem wielu państw oraz światowej opinii publicznej i — zdaniem rządu polskiego — nadal jest w pełni aktualny.

Rząd polski uważa, że istnieją obecnie odpowiednie warunki dla podjęcia natychmiastowych kroków, których realizacja mogłaby ułatwić dalsze posunięcia, prowadzące do odprężenia, umocnienia bezpieczeństwa i postępu w dziedzinie rozbrojenia.

Wychodząc z tych założeń, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawia propozycję zamrożenia zbrojeń jądrowych i termojądrowych w środkowej Europie. Realizacja takiej propozycji miałaby szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa zarówno Polski, jak i wszystkich krajów tego rejonu oraz całej Europy, ponieważ w niczym nie naruszając istniejącego stosunku sił, przyczyniłaby się do powstrzymania wyścigu zbrojeń jądrowych.

I
Rząd polski proponuje, aby zamrożeniem zbrojeń jądrowych i termojądrowych objąć zasadniczo terytoria Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, łącznie z odpowiednimi wodami terytorialnymi i przestrzenią powietrzną.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej widzi możliwość rozszerzenia tego obszaru poprzez przystąpienie innych państw europejskich.

II
Przedmiotem zamrożenia byłoby wszelkiego rodzaju ładunki jądrowe i termojądrowe, bez względu na sposób ich użycia lub przenoszenia.

III
Strony dysponujące siłami zbrojnymi na obszarze proponowanego zamrożenia zbrojeń, podejmą zobowiązania nieprodukowania, nieprzekazywania innym stronom na tym obszarze względnie nieprzyjmowania od innych stron na tym obszarze wyżej wymienionych broni jądrowych i termojądrowych.

IV
W celu zapewnienia wykonywania zobowiązań, należałoby ustanowić odpowiedni system nadzoru i gwarancji.

Nadzór nad wykonywaniem zobowiązań nieprodukowania objętych zamrożeniem broni jądrowych i termojądrowych byłby dokonywany w zakładach, które są lub które mogą być wykorzystane do takiej produkcji.

Dla zapewnienia wykonywania innych zobowiązań byłaby ustanowiona kontrola, dokonywana według uzgodnionego trybu w odpowiednich granicznych węzłach komunikacji kolejowej, drogowej,

rzecznej oraz w portach morskich i lotniczych.

Kontrolę i nadzór mogłyby sprawować mieszane komisje partytetowe, złożone z przedstawicieli Układu Warszawskiego i Paktu Północnoatlantyckiego. Skład tych komisji może być rozszerzony także na przedstawicieli innych państw. Skład, struktura i metody działania organów kontroli będą przedmiotem szczegółowych uzgodnień.

Strony, których siły zbrojne znajdują się na obszarze zamrożenia zbrojeń i które dysponują bronią jądrową i termojądrową, przekazywałyby sobie — na okresowych spotkaniach swych przedstawicieli — wszelkie informacje i sprawozdania, niezbędne dla realizacji zobowiązań dotyczących zamrożenia zbrojeń jądrowych i termojądrowych.

V
Postanowienia dotyczące realizacji wyżej przedstawionej propozycji powinny być ujęte w formie odpowiednich dokumentów.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gotów jest podjąć rozmowy i rokowania z zainteresowanymi stronami dla osiągnięcia porozumienia w sprawie realizacji przedstawionych celów.

Rząd polski odniesie się z uwagą do wszystkich konstruktywnych wniosków, zgodnych z celami przedstawionej propozycji i zmierzających do zamrożenia zbrojeń w Europie środkowej.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oczekuje pozytywnego ustosunkowania się do przedłożonej propozycji.

Oświadczenie min. Rapackiego na konferencji prasowej w Warszawie

5 bm. w gmachu MSZ w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, w toku której min. spraw zagranicznych Adam Rapacki złożył oświadczenie i odpowiedział na szereg pytań w związku z memorandum rządu PRL w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych i termojądrowych w środkowej Europie. W konferencji uczestniczyło ok. 100 dziennikarzy polskich i zagranicznych.

Jak panowie pamiętają, Władysław Gomułka w swoim przemówieniu plockim w grudniu ub. roku wysunął propozycję, dotyczącą zamrożenia zbrojeń nuklearnych w Europie środkowej. Obecnie memorandum rządu polskiego precyzuje tę propozycję w takim stopniu, w jakim to jest wskazane, aby dokument ten uczynił punktem wyjścia dla konstruktywnych negocjacji między zainteresowanymi stronami.

Propozycja ta jest wynikiem konsekwentnego dą-

poznajskiego autora Feliksa Siemankowskiego, znanego już Czytelnikom z pamiętników pt. „Trudne dni”, których fragmenty drukowaliśmy w „Głosie Wielkopolskim” (całość ukazała się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego w 1963 r.).

Opowiadanie „Dąbrówka w niepokoju” ukazuje dramatyczne wydarzenia na wsi wielkopolskiej w dniach powojennych, bezpośrednio poprzedzających referendum z 1946 r.

Dzisiaj na stronie 3 — pierwszy odcinek „Dąbrówki w niepokoju”; ciąg dalszy — w kolejnych wydaniach „Głosu”.

Pierwsze przesyłki na XXXIII MTP

Mimo że XXXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się dopiero w czerwcu, przedsiębiorstwo spedycyjne C. Hartwig otrzymuje już przesyłki eksponatów. W tych dniach nadeszły do Poznania trzy wagony kolejowe. Ich zawartość to — jedna z maszyn do ekspozycji USA, obudowa dla stoisk firm włoskich oraz drobne eksponaty przeznaczone dla pawilonu ZSRR. (c)

Przed drugą konferencją państw niezaangażowanych

W Kolombo opublikowano komunikat ministerstwa spraw zagranicznych Cejlonu stwierdzający, że prezydent Jugosławii Tito, prezydent ZRA Naser i premier Cejlonu Bandaranaike doszli do porozumienia w sprawie zaproszenia rządów krajów, które uczestniczyły w pierwszej konferencji państw niezaangażowanych w Belgradzie, na wstępne spotkanie, mające na celu przygotowanie konferencji na szczycie w roku 1964, w Kolombo w dniu 23 marca br.

nia Polski do przestawienia rozwoju sytuacji w Europie środkowej na tory odprężenia, rozbrojenia i wzajemnego bezpieczeństwa. Jesteśmy przekonani, że miałyby to ogromne znaczenie dla utrwalenia pokoju na całym świecie.

Państwa socjalistyczne wysuwały wiele propozycji, zmierzających w tym kierunku. Wsuwała je również Polska; wspomnę chociażby plan utworzenia strefy bezpieczeństwa w środkowej Europie.

Propozycje te uważamy za nadal aktualne. Uważamy jednak, że nie byłoby rozsądnie w oczekiwaniu na pomyślne rezultaty naszych wysiłków przypatrywać się biernie wyścigowi zbrojeń, zwłaszcza zbrojeń nuklearnych w tym rejonie świata, którego znaczenie dla dalszych losów pokoju trudno przecenić.

Obecnie, kiedy zdają się zarysowywać na bliższą lub na dalszą metę możliwości porozumienia w wielu zagadnieniach, jest rzeczą dużej wagi, aby powstrzymać wyścig zbrojeń nuklearnych w środkowej Europie.

Jeśli tego nie uczynimy, sytuacja będzie się komplikować i będzie utrudniała porozumienie. Jeśli to zrobimy, przyczynimy się do postępu wysiłków na drodze do pokojowego rozwoju sytuacji w Europie. Taki jest cel propozycji Władysława Gomułki. Cel ten pragniemy osiągnąć możliwie najprostszą drogą.

Liczymy na poważne i konstruktywne ustosunkowanie się zainteresowanych stron do polskiej propozycji, na poważne i konstruktywne negocjacje.

Z „Głosem“ wzdłuż i wszerz Wielkopolski Dziesiąty koncert w Ostrowie

Tak więc po raz dziesiąty autobus z rozpieszczanymi chłopcami jedzie drogami Wielkopolski, niosąc odległych miejscowości pieśni kompozytorów polskich i obcych. Mimo przygotowywania (co wymaga dużo pracy i czasu) części Requiem Wojennego B. Britena, które będzie wykonane w kwietniu w Operze Warszawskiej, Poznański Chór Chłopięcy kontynuuje cykl koncertów „Wzdłuż i wszerz Wielkopolski” organizowany przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i Redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Jubileuszowy dziesiąty koncert odbędzie się w Ostrowie w Domu Kultury ZNTK w niedzielę dnia 3 marca o godz. 17. Tym razem popularni chłopcy Kurczewskiego śpiewać będą dla kobiet w dniu ich święta. Niewątpliwie zdobędą sobie sympatię zebranych pań nie tylko wspaniałym śpiewem lecz również ujmującym wyglądem.

Jak nas zapewnił dyrektor i jednocześnie dyrygent — Jerzy Kurczewski, w repertuarze dziesiątego koncertu znajdują się te wszystkie piosenki, które zdobyły najwięcej oklasków w dotychczasowych koncertach.

Kilka godzin wcześniej — w niedzielę 8 marca o godz. 14 Poznański Chór Chłopięcy wystąpi z koncertem

w Pleszewie

Także tutaj koncert poprowadzi Aleksandra Szulcówna, a popularną już „Zgadzi-Zgadule” redaktorzy „Głosu”.

Do przebiegu rozmów przywiązujemy dużą wagę

Na zaproszenie ministra handlu zagranicznego Witolda Trąpczyńskiego przybył do Warszawy z 4-dniową wizytą minister udziałów państw wch w rządzie włoskim — Giorgio Bo.

„Przyjechaliśmy — oświadczyl min. włoski — aby dokonać szerokiej wymiany poglądów, dotyczących aktualnego stanu polsko-włoskich stosunków gospodarczych. Do przebiegu rozmów przywiązujemy dużą wagę.”

W tym samym dniu min. Giorgio Bo złożył wizytę ministrowi Witoldowi Trąpczyńskiemu.

Po wizycie odbyło się spotkanie przedstawicieli polskiego handlu zagranicznego z delegacją włoską, w czasie którego przedyskutowano rozwój obrotów towarowych między Polską i Włochami oraz wzajemne kontakty gospodarcze.

Rozmowy Sandysa

W Nairobi rozpoczęły się rozmowy między rządem Kenii a ministrem do spraw Wspólnoty Brytyjskiej, Duncanem Sandyssem. Celem rozmów jest ustalenie form — w jakich W. Brytania mogłaby zachować swoje wpływy militarne w krajach Afryki Wschodniej.

Upowszechnienie sportu masowego podstawowym kierunkiem działania

VIII Plenum CRZZ zakończyło obrady

W środę zakończyły się 2-dniowe obrady VIII Plenum CRZZ. W drugim dniu posiedzenia toczyła się dyskusja nad referatem, wygłoszonym przez sekretarza CRZZ — Wiesława Kosa, na temat zadań związków zawodowych w zakresie rozwoju masowego wychowania fizycznego, sportu, turystyki i wypoczynku po pracy.

Mówca podkreślił, że związki zawodowe przywiązują coraz większą wagę do spraw kultury fizycznej. Wynika to przede wszystkim z troski o podniesienie zdrowotności załóg, o zapewnienie sprawności fizycznej młodzieży, o pełne wykorzystanie wszystkich walorów wychowawczych kultury

ry fizycznej, sportu i turystyki w procesie wychowania socjalistycznego mas.

Stoimy na stanowisku — stwierdził m. in. sekretarz CRZZ — że tzw. sport kwalifikacyjny i wychowanie fizyczne są to sprawy najściślej ze sobą związane i wzajemnie się uzupełniające.

Pierwszoplanowe zadanie w zakresie rozwoju sportu wysokokwalifikowanego — to przede wszystkim większa niż dotychczas koncentracja wysiłków na pracy z młodzieżą.

W dyskusji zabrał również głos przewodniczący GKKFiT, Włodzisław Reczek. Wiele miejsca poświęcił on omówieniu programu rozwoju sportu i turystyki, którego myślą przewodnią jest zbudowanie trwałych podstaw dla pełnej możliwości korzystania z dobrodziejstw kultury fizycznej przez wszystkich pracujących w naszym kraju. Realizacja tego programu wymaga jednak nie tylko wielu środków i energii, a także lat. W. Reczek stwierdził, że podstawowym kierunkiem działania w zakresie kultury fizycznej jest usportowienie społeczeństwa polskiego. Wiele miejsca W. Reczek poświęcił również takim zagadnieniom, jak: szkolenie kadr, turystyka zagraniczna, budownictwo sportowe i turystyczne.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowiński. Poruszył on szereg problemów, związanych z rozwojem sportu polskiego, którego podstawą jest sport związkowy.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie dalszego upowszechniania i rozwoju masowego wychowania fizycznego, sportu, turystyki i wypoczynku po pracy. (PAP)

Prezydent Finlandii na Górnym Śląsku

Dokończenie ze str. 1

jaznych uczuć, jakie żywią w stosunku do siebie nasze narody, tworząc trwały fundament współpracy naszych krajów.

Jedno z najważniejszych źródeł energii przemysłu fińskiego leży właśnie tu, na tej ziemi. Jest nim czarna węgiel i praca śląskiego górnika.

Zapewniam Pana, że z jak największym zainteresowaniem zapoznawaliśmy się z pracą tak ważną i tak znaną ośrodku przemysłowego oraz z rozwojem kulturalnym tego okręgu ziemi polskiej, tak bogatego w tradycje narodowe. Raz jeszcze jak najserdeczniej dziękuję za tak miłe powitanie.

Następnie Urho Kekkonen i Aleksander Zawadzki zajmują miejsca w samochodzie. Wśród tłumów ludności kolumna aut rusza do rezydencji.

Po krótkim odpoczynku dostojni goście i towarzyszące im osoby wraz z gospodarzami województwa udali się na zwiedzanie Śląskiego Zagłębia Przemysłowego. (PAP)

Przez kilka dni, które minęły od złożenia polskiego memorandum o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w środkowej Europie, prasa światowa przyniosła wiele komentarzy na ten temat. Ale — chociaż wyrażały one opinie takich czy innych kół — żaden z nich nie dał się porównać z tym, co na temat polskiej inicjatywy powiedział w Waszyngtonie Harold Wilson, dzisiaj przywódca opozycji, a jutro, jeśli wygrał wybory — premier Wielkiej Brytanii.

Labour Party ma poważne szanse na wygraną. A jeśli tak — to tym większe znaczenie ma to, że jej przywódca poparł w całej rozciągłości polską propozycję zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie, że wagę jej przetrwał z wagą propozycji o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i że uczynił to oficjalnie w imieniu swojej partii.

Znane jest od dawna stanowisko Labour Party, jeśli chodzi o przykład o uznanie granicy na Odrze i Nysie. Znane jest też poparcie, udzielane przez tę partię wszelkim koncepcjom „disengagement”, takim, jak m. in. plan Rapac-

Dalsza poprawa warunków hodowli bydła

Omówienie uchwały KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę, która stwarza lepsze warunki hodowli bydła, a tym samym wpłynęła na zwiększenie dostaw żywności wołowej i mleka.

W myśl uchwały, 1 marca br. na terenie całego kraju, z wyjątkiem rejonów o wysokiej konsumpcji mleka, a więc na zapleczu dużych ośrodków miejskich i przemysłowych — wprowadza się w skupie nową klasę cieląt o wadze powyżej 80 kg. Cena skupu jednego kilograma żywej wagi w tej klasie będzie wynosiła 19 zł. Cielęta przeznaczone są w zasadzie do dalszego chowu i będą sprzedawane gospodarstwom na warunkach kredytowych.

Sprzedaż gospodarstwom cieląt, które będą hodowane na rzeź, powiązana będzie z kontraktacją — tzn. nabywając cielę gospodarstwo podpisuje umowę na dostawę tej sztuki o odpowiedniej wadze. Nabywcy płacić będą cenę skupu, tj. 19 zł, za 1 kg żywej wagi.

Największe możliwości kontraktacji młodego bydła istnieją w rejonach, gdzie są duże obszary zmeliorowanych łąk i pastwisk. Uchwała przewiduje wprowadzenie w tych rejonach premii węglowych dla producentów, a w powiatach należących do rejonów o wysokim zapotrzebowaniu na mleko — przyznanie premii węglowych również za każdą odchowaną i zacieloną jałowicę. Premia wynosi półtora kilograma węgla za każdy dostarczony kilogram żywności wołowej oraz 400 kg węgla — za każdą zacieloną jałowicę.

Ponieważ wzrost odchovu cieląt do wyższych wag mógłby spowodować zwiększenie zużycia mleka pełnego na potrzeby paszowe, uchwała przewiduje na lata 1965—1970 produkcję preparatu mleko-zastępczego oraz mieszanki treściwej „C” dla cieląt. Uchwała zapewnia pomoc kredytową oraz materiałową dla rolników, podejmujących budowę silosów, co umożliwi zakiszenie pasz na okres jesienno-zimowy.

W latach 1965—1970 przewiduje się budowę z elementów prefabrykowanych 12 tys. obór rocznie — w indywidualnych gospodarstwach rolnych oraz 100 obór rocznie — w PGR-ach. Uchwała przewiduje uruchomienie dla hodowców bydła długoterminowych kredytów, przeznaczonych na zakup elementów prefabrykowanych.

Zwiększonej pomocy państwa dla hodowców bydła będzie towarzyszyć szeroka pomoc fachowa dla rolników. (PAP)

Narada służby melioracyjnej i delegatów spółek wodnych

4 bm. odbyła się w Poznaniu międzywojewódzka konferencja służby melioracyjnej i delegatów spółek wodnych z województw: bydgoskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego i poznańskiego. Na naradę przybyli: wicepremier — Stefan Ignar oraz wiceminister rolnictwa — Jerzy Popko. Tematem konferencji była sprawa konserwacji i eksploatacji urządzeń wodno-melioracyjnych, pielęgnacji łąk oraz działalności spółek wodnych.

Jedną z dziedzin mocno rzutujących na wyniki produkcji rolnej — stwierdzali uczestnicy — jest melioracja gruntów, a przede wszystkim należyta konserwacja urządzeń melioracyjnych. Tymczasem właśnie z konserwacją nie jest najlepiej. Służba melioracyjna wykazuje słaby poziom fachowy, nie troszczy się o tę sprawę sami rolnicy.

Spółki wodne pracują na ogół bardzo słabo, część z nich istnieje tylko „na papierze”. Jak wynika z danych, przytoczonych na konferencji, postęp w zakresie obejmowania przez spółki areali zmeliorowanego jest bardzo powolny. Np. w roku 1960 w Poznańskim spółki wodne obejmowały działalnością 39 procent zmeliorowanego arealu, to w roku ubiegłym — 48 procent.

Wicepremier Stefan Ignar m. in. wskazał na pilną po-

Zdobyliśmy 3 złote medale

Walter Ulbricht w polskim pawilonie

W środę przybyła do polskiego pawilonu na Targach Lipskich delegacja rządowa NRD z przewodniczącym Rady Państwa Walterem Ulbrichtem na czele. Goście niemieccy zwiedzali przez przeszło godzinę pawilon w towarzystwie ministra handlu zagranicznego Burakiewicza i ambasadora PRL w NRD Baranowskiego.

Na krótko przed przybyciem delegacji rządowej NRD odbyła się ceremonia wręczenia przez przedstawicieli kierownictwa Targów 3 złotych medali, które zdobyliśmy w konkursie na najlepsze ekspozycje.

Medale zdobyli: frezarko-kopiarka bezdotykowa FGC-25 (produkcji Zakładów 1 Maja w Pruszkowie), oraz wolto-mierz fazoczuły typ 202 i cyrkulator ferrytowy — oba produkcji „Unipanu”. (PAP)

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa

Dokończenie ze str. 1

jednak pewien pomyślny krok naprzód.”

Dziennik „Fileleftras” pisze, że otwiera on zaledwie drzwi do uczciwego i demokratycznego rozwiązania. Każde rozwiązanie musi być nieodwołalnym potwierdzeniem jednoci terytorialnej wyspy.

Morze Egejskie jest nadal obszarem ostrego napięcia. Zarówno 6 flota amerykańska, jak i tureckie jednostki morskie, które wyszły z portu Iskenderun, łącząc się częściowo z flotą amerykańską, przebywają nadal w okolicach Rodosu i Krety.

Jednocześnie z wyraźnym zamiarem manifestacji gotowości do obrony Cypru, wyruszyła w ten sam rejon flota grecka i rozwijała operacje w rejonie wyspy Samos i Dardaneli. (PAP)

Trzy atrakcyjne mecze bokserskie

Entuzjaści pięściarstwa, a mamy ich w Poznaniu wielu, nie będą mogli w tych dniach narzekać na brak emocji. Czekają ich w ciągu dwóch dni, trzy atrakcyjne spotkania.

Pięściarze Olimpii zmierzają się w walce o wejście do II ligi z Lechią ze Szczecinka. Mecz odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Marcelesińskiej. Obie drużyny, doceniając wagę spotkania, wystąpią w swych najlepszych składach.

W niedzielę również w hali przy ul. Marcelesińskiej o godz. 11 w meczu o mistrzostwo II ligi spotkają się poznańscy Budowlani z Burzą Wrocław. O godz. 16 będziemy świadkami zawodów o Puchar GKKFiT pomiędzy reprezentacjami juniorów Poznania i Koszalina. (P)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka C-4

Pracowity rok piłkarzy

8 marca początek spotkań o Puchar Polski

Tegoroczny sezon piłkarski zainauguruje 8 marca ćwierćfinałowe spotkania Pucharu Polski. W tym dniu walczyć będą następujące pary: dwukrotny zdobywca cennego trofeum sosnowiecka Jednostka Zagłębia z Pogonią Szczecin, stołeczna Legia z Szombierkami, które wysoko pokonały w zawodach towarzyskich mistrza Polski — Górnika Zabrze 7:1, Polonia Bytom — Wisła oraz Wyżleń — Rapid. Wśród ośmiu ćwierćfinałistów mamy aż pięć drużyn śląskich. Świadczy to najlepiej o poziomie piłkarstwa w naszym czarnym zagłębiu.

W tym samym dniu do pierwszego oficjalnego meczu wystąpi reprezentacja juniorów, przygotowująca się do wielkanocnego turnieju w Holandii. Przeciwnikiem naszej reprezentacji będzie, we Wrocławiu drużyna Szwecji, która w turnieju UEFA weźmie udział po raz pierwszy.

W młodzieżowej reprezentacji Polski, w niedzielę w stolicy Dolnego Śląska, przeważają piłkarze Śląska i Krakowa. Jedynym (zresztą rezerwowym) zawodnikiem z okręgu poznańskiego jest bramkarz Warty — Cieślak.

Kontynuowane będą dalsze zawody piłkarskie o Puchar Spartakiady Tysiąclecia (w czerwcu i lipcu). W spotkaniach będą brały udział reprezentacje młodzieżowe 21 województw (łącznie z miastami wydzielonymi). Uczestniczyć mogą wyłącznie zawodnicy do lat 23 i tylko tacy, którzy nie brali dotąd udziału w rozgrywkach ligowych.

Przypominamy, że I-ligowcy rozpoczną mistrzowskie boje 15 bm. a drużyny II ligi — 22 marca.

W roku bieżącym polscy piłkarze rozegrają łącznie 21 spotkań międzypaństwowych. Juniorzy poza meczem ze Szwecją grać będą w tym sezonie z NRD, CSRS, ZSRR i Rumunią. Pierwszą reprezentacją Polski rozegra 6 spotkań. Pierwszym przeciwnikiem Polaków będzie w kwietniu Maroko w Casablance. Następne mecze — to: 10 maja w Krakowie Polska — Irlandia, 25. X. mecz rewanżowy pomiędzy tymi zespołami w Dublinie, 14. VI. z NRD w Dreźnie, 13. IX. z CSRS w Warszawie i 27. IX. z Turcją w Istambule.

Nasza reprezentacja olimpijska rozegra trzy spotkania. W maju dwukrotnie walczyć będzie w eliminacjach przed Tokio z silną drużyną Włoch, a 20 sierpnia we Wrocławiu z Marokiem. Ponadto druga reprezentacja Polski będzie grała z NRD i CSRS, a „Orleń” z NRD, CSRS, Rumunią i ZSRR.

Jak z powyższego wynika w stolicy Wielkopolski nie przewidziano żadnego spotkania. Jedyne na zakończenie etapu kolarskiego odbędą się jedną z ślaskich drużyn zagranicznych. To chyba trochę za mało!

Trzy atrakcyjne mecze bokserskie

Entuzjaści pięściarstwa, a mamy ich w Poznaniu wielu, nie będą mogli w tych dniach narzekać na brak emocji. Czekają ich w ciągu dwóch dni, trzy atrakcyjne spotkania.

Pięściarze Olimpii zmierzają się w walce o wejście do II ligi z Lechią ze Szczecinka. Mecz odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Marcelesińskiej. Obie drużyny, doceniając wagę spotkania, wystąpią w swych najlepszych składach.

W niedzielę również w hali przy ul. Marcelesińskiej o godz. 11 w meczu o mistrzostwo II ligi spotkają się poznańscy Budowlani z Burzą Wrocław. O godz. 16 będziemy świadkami zawodów o Puchar GKKFiT pomiędzy reprezentacjami juniorów Poznania i Koszalina. (P)

Filipowicz prowadzi na półmetku

Szachowe mistrzostwa Polski osiągnęły półmetek. W rozegranym we wtorek ósmym rundzie turnieju, lider mistrzostw, Filipowicz (Legion W-wa) pokonał Drożdża (AKS Chorzów). W dogrywanych partiach z poprzedniej rundy, Doda wygrał z Pietrusiakiem (Lech Poznań), Gawlikowski pokonał Kwaśniewskiego, a Najdekier zremisował z Kostro.

Po ósmu rundach, liderem turnieju jest nadal Filipowicz — 6 pkt., przed Dodą i Balcerowskim — po 5 pkt., oraz Platerem, Kostro i Brzózka — po 4,5 pkt. (PAP)

Koszykówka

Energetyk czy AZS?

Już tylko jedna kolejka spotkań pozostała do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo ligi wojewódzkiej koszykarek. Kolejka ta będzie miała decydujące znaczenie dla wyłonienia mistrza okręgu i reprezentanta naszego województwa w walce o awans. Najpoważniejszymi kandydatami do pierwszego miejsca są drużyny Energetyka i AZS. Energetyk jest w lepszej sytuacji, gdyż w pierwszej rundzie pokonał na własnej sali akademicki 63:53. O ile koszykarki Energetyka wygrały ostatni mecz z AZS-em lub przegrają różnicą powyżej 9 punktów, wtedy im przypadnie zaszczyt walki o I ligę. W przypadku większej porażki tytuł zdobywa AZS. To niewątpliwie ciekawe i decydujące spotkanie odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w sali AZS-u przy ul. Młyńskiej.

Poza tym w niedzielę w ostatniej kolejce spotkań zmierzają: Olimpia II — Lech II, MKS — Włóknarz Kalisz, Górnik Konin — Ostrovia. (st)

dla każdego

• Polski Komitet Olimpijski po przeanalizowaniu startu naszych dwuboistów na Olimpiadzie w Innsbrucku, wyraził opinie, że wprowadzić wykonali oni tylko plan minimum, ale należy ich objąć przygotowaniami do następnych igrzysk w Grenoble.

• 17—22 marca odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie o Memorial B. Czecha i H. Marusarzówny. Wśród zagranicznych zawodników „za” brakiem reprezentantów ZSRR, którzy w tym samym terminie stają do mistrzostw krajowych.

• Mistrzostwa Europy Koszykarzy juniorów odbędą się 1—5 kwietnia w Neapolu, a mistrzostwa koszykówki kobiecej 6—14 września w Budapeszcie.

Piłkarski Puchar Europy

W rewanżowym ćwierćfinałowym spotkaniu piłkarskim o Puchar Europy Inter Mediolan pokonał Partizanę Belgrad 2:1 (2:0). Ponieważ w pierwszym spotkaniu Włosi wygrali 2:0 (0:0), oni też zapewnią sobie miejsce w półfinałowych rozgrywkach o Puchar Europy.

• Piłkarze praskiej Dukli doznali wysokiej porażki w pierwszym ćwierćfinałowym spotkaniu o Puchar Europy przegrywając z Borussią (Dortmund) 0:4 (0:1). Rewanżowy mecz odbędzie się w Dortmundzie. (PAP)

Zwycięstwo koszykarzy AZS AWF

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi koszykówki mężczyzn warszawski AZS AWF pokonał Legię 59:49 (26:26). Najwięcej punktów dla AZS zdobyli Perka — 15 i Sitkowski — 12, a dla Legii: Pałak — 10 i Bednarowski — 8. Spotkanie stało na słabym poziomie. Zawodnicy obydwu drużyn rzadzi niedyspozycją strzelacza. Legia grała bez swoich czterech najlepszych koszykarzy: Wichowskiego, Suskiego, Pstrokońskiego i Arendta. Dopiero na 4 min. przed końcem meczu wszedł na boisko Wichowski. (PAP)

Komunikaty

Sekcja Kreglarska KS „Energetyk” zawiadamia członków, że w dniu 8 marca br. o godz. 14 na kregielni (Arena) odbędzie się zebranie sprawozdawcze sekcji za rok 1963. Z okazji „Dnia Kobiet” o godz. 17 sekcja urządza kulanie dla pań.

Echa polskiej inicjatywy

Waszyngton, Wilson i Polska

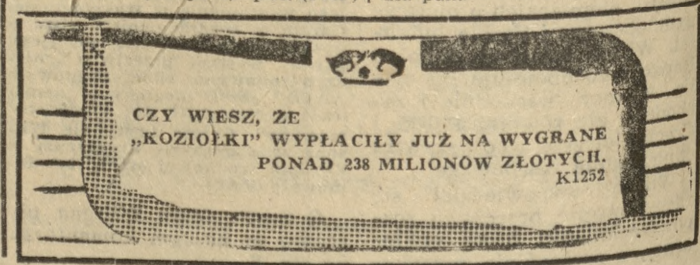
kiego. Poparcie w obecnej sytuacji planu Wł. Gomułki jest logiczną konsekwencją tego stanowiska, które wypływa z dążenia do zmniejszenia napięcia i poprawy stosunków między Wschodem a Zachodem.

Ale uderza jeden jeszcze moment: motywacja, jaką posługuje się angielska opozycja, wysuwająca antyatomowe plany i występująca przeciw wielostronnym siłom nuklearnym NATO. Podobnie jak Polska, która nigdy nie ukrywała, że motywem przewodnim jej inicjatyw pokojowych jest niedopuszczenie do atomowego uzbrojenia NRF — tak i Wilson nie ukrywa dziś, że ten sam cel przyświeca polityce Labour Party.

I jeszcze jedno zwraca uwagę czytelnika, który śledzi wystąpienia kandy-

data na premiera Wielkiej Brytanii: wszystko to powiedziane zostało w Waszyngtonie, w stolicy USA, przez męża stanu, związaną ze Stanami Zjednoczonymi partnerstwem atlantyckim Wielkiej Brytanii. Nie myśli on bynajmniej o rozluźnieniu tego sojuszu. Ale we wszystkich podstawowych sprawach zajmuje inne, niż obowiązują dotychczas w NATO stanowisko: i w sprawie zbrojeń atomowych i w sprawie NRF i w sprawie granic polskich i w sprawie Chin i w sprawie Kuby i w sprawie wojny w Południowym Wietnamie i w sprawie kroków, zmierzających do zmniejszenia napięcia na świecie.

Niezależnie od zamieszania, jakie wywołują te wszystkie sprawy wśród amerykańskich polityków, jedno jest pewne: stanowisko Labour Party odzwierciedla postępy, jakie czyni dzisiaj na świecie realizm i nie może pozostać bez wpływu na dalszy bieg wydarzeń zarówno we wspólnocie zachodniej, jak i w stosunkach między Wschodem a Zachodem.



TUNEL POD KANAŁEM

Korespondencja własna z Londynu

Gdyby Napoleon wygrał bitwę pod Waterloo w 1815 roku, mielibyśmy tunel pod kanałem La Manche o przeszło sto lat wcześniej. W 1802 roku francuski inżynier Mathieu przedstawił cesarzowi Francuzów pierwszy projekt przekopania drogi pod wodą. Napoleon, zajęty innymi sprawami, nie mógł temu projektowi poświęcić należytej uwagi, a potem — jak wiadomo — było już za późno.

W 1872 roku powstało w Anglii Towarzystwo dla spraw budowy tunelu pod kanałem La Manche, a trzy lata później podobna instytucja powstała we Francji. W 1876 roku opracowano geologiczną mapę lożyiska morskiego na odcinku między Dover w Anglii a Sangatte we Francji, w 1878 roku zaczęto kopać, na razie tytułem eksperymentu. Każda ze stron przekopala milę w głąb morza, następnie oba rządy podpisały protokół, który miał stanowić podstawę do porozumienia w sprawie budowy tunelu. Wówczas zainteresowali się tym angielscy eksperci wojskowi i tak długo tłumaczyli rządowi brytyjskiemu, że budowa tunelu byłaby niepożądana ze względów strategicznych, aż ów rząd wreszcie skapitulował i zabronił rozpoczęcia prac. Sprawa powędrowała ad acta na 80 lat.

W tym roku nie stoi na przeszkodzie, by porozumienie zostało jak najszybciej podpisane. Chodzi tylko o ustalenie, skąd wziąć fundusze — niebagatelną kwotę 105 milionów funtów szterlingów.

Tunel pod kanałem La Manche przeznaczony będzie dla ruchu kolejowego. Pociągi kursować będą w odstępach trzyminutowych w „godzinach szczytu”, a do niektórych wagonów osobowych dołączają się będzie płaskie lory, w których można transportować samochody i inne pojazdy, podobnie jak w tunelu Świętego Gotharda. Pociągi towarowe kursować mają w nocy, gdy ruch pasażerski jest słabszy. Eksperci przypuszczają, że dzięki budowie tunelu ruch pasażerski przez kanał La Manche wzrośnie o 50 procent (obecnie ruch pasażerski przez kanał osiąga rocznie około 10 milionów ludzi, z czego połowa podróżuje samolotami). Przewóz towarów prawdopodobnie również wzrośnie o 50 procent. Grupa ekspertów powołana do rozpatrzenia projektu tunelu proponuje, by 50 procent kosztów budowy pokryły Wielka Brytania i Francja (na każdy z tych krajów wypadłoby po 25 procent), a pozostałych 50 procent — Stany Zjednoczone, Kanada i inne kraje zachodnie. Zaproszeni na konsultacje przedstawiciele wielkich banków Rotszylda, Morgan Grenfell i Dillon Read zaproponowali wydzierżawienie tunelu (po całkowitym wykonaniu i sfinansowaniu) francuskim i angielskim państwowym towarzystwom kolejowym. Renta dzierżawna musiałaby być odpowiednio wysoka, aby udziałowcy mieli zapewnione procenty.

Zdaniem ekspertów budowa tunelu nie będzie narażać poważniejszych trudności technicznych. Tunel przebiegać będzie od Dover do Sangatte na przestrzeni 23 mil (36,8 km). Wykopany będzie na głębokości 160 stóp (około 48 m) pod łożyskiem morskim. Nie będzie trzeba wydłubać łożyska dynamitem, gdyż w tym miejscu jest ono stosunkowo miękkie i jednolite. Nie powinno być również trudności z zainstalowaniem urządzeń wentylacyjnych. Budowa potrwa około 5 lat.

Jak wykazały ankiety, budowę tunelu bardziej entuzjastycznie przyjmują Anglicy niż Francuzi. Tylko 69 procent ankietowanych Francuzów wypowiedziało się za projektem budowy tunelu, natomiast Anglicy poparli go w 86 procentach. Ktoś złośliwy powiedział, że brak entuzjazmu Francuzów wynika z ich sceptycznego stosunku do... kuchni angielskiej.

GORDON SCHAFER

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Kiedy szkoła odpowiada za bezpieczeństwo uczniów

Czy szkoła ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo uczniów, którzy do niej uczęszczają? — Odpowiedź daje orzeczenie Sądu Najwyższego, dotyczące wypadku w jednej ze szkół podstawowych.

Jak informuje „Express Wieczorny” po zakończeniu lekcji na boisku szkolnym odbywała się zbiórka dziewczęcej drużyny harcerskiej. Drużynowa była jednak nieobecna, a nikt inny z dorosłych, nie pełnił tego dnia w jej zastępstwie nadzoru nad zajęciami harcerskimi. Dziewczynki same zorganizowały sobie zabawę. Polegała ona na rzucaniu kamieniami na odległość.

12-letnia Marysia S., została ugodzona kamieniem w głowę. Uderzenie było silne i spowodowało ciężkie okaleczenie. Uczennica musiała się poddać bolesnym zabiegom i przez ponad miesiąc chorowała, nie mogąc uczestniczyć w zajęciach szkolnych. Nawet po zakończonej kuracji na twarzy dziewczynki pozostał trwały ślad wypadku, w postaci szpecącej blizny.

Rodzice Marysi S. wystąpili więc do sądu o zaskądzenie jej rzeczą solidarnie: od szkoły, Związ-

ku Harcerskiego Polskiego i drużynowej — łącznej sumy 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienia moralne i fizyczne, a ponadto zwrotu kosztów leczenia (1800 zł).

W związku z tym wyonili się problem — kto powinien ponosić odpowiedzialność za wypadek: ZHP, jako organizator zbiórki, drużynowa, która nie dopełniła obowiązku nadzoru nad dziećmi, czy też wreszcie szkoła, na której terenie zdarzył się wypadek?

Sąd Wojewódzki rozpatrując tę sprawę w pierwszej instancji, zasądził na rzecz poszkodowanej dziewczynki sumę 3 500 zł, ale tylko od ZHP i drużynowej. Roszczenia odszkodowania wobec szkoły zostały oddalone. Sąd uznał, że szkoła nie ponosi odpowiedzialności za wypadek, gdyż zdarzył on się w czasie, gdy zajęcia lekcyjne były już zakończone.

Innego zdania był Sąd Najwyższy, który powyższe orzeczenie uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Jednocześnie Sąd Najwyższy stwierdził, że szkoła jest odpowiedzialna za pełne bezpieczeństwo wszystkich uczęszczających do niej uczniów i to nie tylko podczas lekcji w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Odpowiedzialność szkoły za bezpieczeństwo dzieci rozciąga się także na wszelkie inne zajęcia jeśli tylko szkoła zajęcia te organizuje, patronuje im albo nawet jedynie zezwała prowadzić je na swym terenie. Dotyczy to więc także zbiorek harcerskich urządzanych pod patronatem szkoły na szkolnych boiskach.

Niemal zawsze, kiedy zarzuca się służbie zdrowia niedoskonałą działalność, ludzie w białych fartuchach usprawiedliwiają się „rozdejętą” sprawozdawczością. Ona właśnie — utrzymują — oraz konieczność zadośćuczynienia papierkowym formalnościom przy przyjmowaniu chorych pochłaniają zbyt wiele czasu i energii...

Nie da się zaprzeczyć, że pióro stało się obecnie jednym z niezbędnych narzędzi lekarza. Podczas wielu wizyt trzeba bowiem nie tylko: wypełnić tzw. kartę choroby i zapisać leki; ale także: dwukrotnie podpisać i oświadczyć o zwolnieniu z pracy (druk L-4), oraz dokonać odpowiedniego wpisu w legitymacji ubezpieczeniowej, a wreszcie wypisać skierowania do pracowni pomocniczo — rozpoznawczych.

A propos tego ostatniego. Od dłuższego czasu brak wielu druków skierowań — m. in. na badanie krwi, treści żołądka, płwociny i moczu. W rezultacie nie tylko lekarze mają więcej pisaniny. Także pracownicy laboratoriów. Kiedy były druk skierowań — do poszczególnych rubryk wpisywano tylko wyniki badań. Obecnie na kartce papieru każdorazowo trzeba nanieść treść owych rubryk. A więc podanie wyników badania np. płwociny wymaga wypisania 11 pozycji (śluz, włókno elastyczne, krwinki czerwone, konsystencja itp.), treści żołądka — 11, a moczu nawet 19 pozycji. Tylko większe laboratoria sobie pracę uprościły przez użycie odpowiednich pieczątek.

Nieobecne druki

Z drukami jest zresztą sporo innych kłopotów. W lutym br. nie dotarł jeszcze do eskułapów obowiązujący od 1 stycznia „Dziennik pracy lekarza” (OZO-17) oraz „Dziennik zachorowań poradni D1”. Są to druki zmodyfikowane w porównaniu z odpowiednią dokumentacją obowiązującą

Lekarskie „papiero-godziny“

w latach ubiegłych. I tak np. stary* dziennik poradni D1 stosował podział dzieci — chorujących na zapalenie żołądkowo-jelitowe — na 5 grup wieku (od 4 tygodni do roku, od roku — dwóch lat, od 2—3, od 3—4, od 5—9, od 10—14), natomiast nowy wprowadza podział: od 4 tygodni do roku i od roku do 4 lat. Przykładów podobnych można by wymienić więcej, co wskazuje na możliwość upraszczania sprawozdawczości.

cięż z wielu używanych dziś druków dałoby się usunąć dużo niepotrzebnych rubryk. Oto kilka przykładów:

Karta choroby poradni przeciwgruźliczej zawiera następujące rubryki dotyczące pracy zawodowej pacjenta: „Stosunek do zawodu — czynny zawodowo, bierny zawodowo”, „zawód wykonywany”, „nazwa i rodzaj zakładu pracy”, „wymagający ustawienia w pracy — tak, nie”. Tutaj przecie niektóre

odznakę SPO lub BSPO. Czyżby to rzeczywiście miało jakieś znaczenie dla lekarza?

Pogotowie Ratunkowe używa druk „Zlecenie wyjazdu nr...”, którego 16 pozycja brzmi: „Pomocy udzielił: a) lekarz (felczer), b) położna (pielęgniarka), c) sanitariusz, d) kierowca”.

W pełni uzasadniony wydaje się być postulat by Komisja Racjonalizacji Druków przy Polskim Komitecie Normalizacyjnym wzięła na swój warsztat druki stosowane przez resort służby zdrowia i opracował nowe wzory formularzy bez zbędnych rubryk.

Komisja Racjonalizacji dziełki zaaprobowaniu tylko 9 wniosków dotyczących ograniczenia 359 ton papieru rocznie. A ile moglibyśmy zaoszczędzić gdyby wprowadzone zostały do rozsądnych rozmiarów takie dokumenty jak: „Książka zdrowia studenta”, (52 strony) czy „Legitymacja ubezpieczeniowa” (112 stron!). Może sami lekarze wypowiedzą się na poruszony tu temat obszerniej, podając konkretne projekty uprawnień w ramach naszego konkursu „Radzę administracji”. Termin nadsyłania projektów upływa 31 marca br. Nagrody: I — 5000 tys. zł. II — 3000 zł. III — 2000 zł i 10 wyróżnień po 1000 zł.

MICHAŁ ŁUCZAK

Radzę administracji...

ci. Zamiany, jakie nastąpiły w tym zakresie trudno jednak uznać za ostatnie słowo. Po co np. dziennik pracy lekarza zawiera taką pozycję jak: „liczba opłaconych godzin pracy lekarza w miesiącu” skoro identyczna rubryka figuruje już w formularzu Zd-17, wypełnianym przez tzw. jednostkę sprawozdawczą służby zdrowia.

Wydaje się, że trudno byłoby zrezygnować ze stosowanych obecnie przez lecznictwo druków i formularzy (choćby kto wie czy nie znalazłby się i takie, które można by bez większej szkody wyeliminować). Ale prze-

rzeczy, dublują się i aż prosi się o redukcję.

Oto skrupulatność!

Udzielenie przez szpital dyżurny nawet błahego zabiegu łączy się z wypisaniem karty informacyjnej. Pacjent musi w związku z tym podać szereg danych m. in. nazwisko, panieńskie matki.

W karcie poradni onkologicznej mamy rubrykę „adres stały” i „adres czasowy”. Czy nie wystarczy jedna — „adres”?

Wypełniający kartę sportowo-lekarską chce od pacjenta wiedzieć czy posiada on

W szponach nałogu

Jak walczymy z alkoholizmem?

lizji z zasadami społecznego współżycia i z prawem.

Grzech liberalizmu

Kto ma się tym zajmować? Rady narodowe we współdziałaniu z instytucjami zainteresowanymi walką z alkoholizmem. Mają przecież w ręku mądrą i skuteczną Ustawę Przeciwalkoholową z grudnia 1959 r. I jeszcze wcześniejszą z 1958 roku Uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, która nałożyła na prezydium obowiązek powołania stałych komisji do zwalczania alkoholizmu. Miały one organizować i koordynować całą działalność wymierzoną przeciwko alkoholizmowi i alkoholikom. Jak wykonują te zadania? Niestety, nie tak, jakby należało oczekiwać. Wielu radom brakuje koncepcji walki z alkoholizmem. Sprowadza się ona często do plakatowego namawiania: porzuć nałóg! — i do ograniczania sklepom i restauracjom dni i godzin sprzedaży spirytualii.

Poświadcza to dotychczasowa działalność komisji społeczno-lekarskich. Zadanie ich jest proste: mają orzekać o zastosowaniu przymusowego leczenia alkoholików w zakładach lecznictwa otwartego oraz wnioskować do sądu o zastosowanie przymusu leczenia w zakładach zamkniętych. Wnioskują. Niekiedy tylko wnioskują, nie interesując się czy wniosek stał się leczeniem. Często więc pozostaje tylko swistkiem papieru. Alkoholicy nie przejmują się orzeczeniem komisji, lekcje je sobie wazą, nie ustając w systematycznym „zapijaniu się”. Chlejąc, bijąc, po wielokroć nuciąc w izbach wstrzeźwień (jest taki przepis: trzykrotne odwiedzin izby są automatyczną podstawą do przymusowego leczenia „noclegowicza” — przepis ten nie jest jednak przestrzegany — warszawska izba powierni alkoholik odwiedziła już ponad 20 razy i nadal „spokojnie” ją odwiedza nie placąc za te noclegi i nie będąc nienakończonym przez komisję społeczno-lekarską).

Winny... niewinny

Z kolegów Karno-orzekańców także sam osobnik wychodzi bardzo często... niewinny, choć nabroń na niego z trzech co najmniej paragrafów. Z winy „drobiazgów”: niedostatecznego przygotowania wniosku o ukaranie. Albo przedawnienia sprawy. Albo z winy niewłaściwie prowadzących rozprawę członków kolegium.

To prowokuje. Demoralizuje.

Kolegia, przynajmniej niektóre, wcale nie tak nieeliczne, wrosły w fotele. Nie prowadzą rozpraw pokazowych. Unikają sesji „wyjazdowych” (w miejscu zamieszkania pijaka, w miejscu jego pracy). Nie współpracują — podobnie jak komisje lekarskie, z izbami wstrzeźwień. Ograniczają się do wymierzania kar grzywny. A przecież mogą podać wyrok w prasie. Mogą wywieść go w zakładzie pracy ukaranego.

Teoria i praktyka

Ktoś może powiedzieć: na niektóre formy walki z alkoholizmem (choćbyż na zakłady odwykowe) trzeba forsować a forsować. A ponieważ z forsą u nas kruchno, przeważa szablon, łatwizna.

Sejm powiedział wyraźnie w ustawie: co najmniej 10 procent sum uzyskanych z dopłat do cen napojów alkoholowych musi być przeznaczony na walkę z alkoholizmem. Są to kwoty niebagatelne. W woj. katowickim na walkę z alkoholizmem zaplanowano w ub. roku np. prawie dziesięć milionów złotych. Od planu do jego realizacji droga jest jednak daleka. Wydatkowano więc tylko osiem mln. zł. Na rok bieżący wszystkie WRN zaplanowały nie 10 procent ustawowych dopłat, a tylko — przeciętnie — 8,5 procent. W niektórych województwach kwoty te są jeszcze niższe. Tak np. Gdańsk zaplanował zaledwie 2,3 procent. I tymi to mizernymi kwotami bardzo często dość dziwnie „walczy” się z alkoholizmem. Zakłada się... zieleńce. Albo „oświecila ulice” (chyba dlatego, żeby pijak miał zawsze „pod ręką” latarnię!).

Jesteśmy przeciwni takiej oszczędności

Takich przejawów oszczędności na pewno nie pochwalamy. Potępiło je nawet Ministerstwo Finansów. Nic w tym zresztą dziwnego, jeśli się zważy skutki — nie tylko moralne — alkoholizmu (w roku 1961 liczba dni niezdolności do pracy z powodu choroby — a taką chorobą jest za często wódka — na stu zatrudnionych wyniosła 1133!). Mamy zjawisko alkoholizmu, mamy środki na walkę z alkoholizmem i — nie walczymy! Dokładniej: walczymy za mało skutecznie, bez sumiennie opracowanego planu. Mało zdecydowanie.

MIROSLAW SANIGÓRSKI

Feliks Siemiankowski DABRÓWKA W NIEPOKOJU OPOWIADANIE

Ścieżka przy wąskiej drodze wiodącej do wsi szedł wysoki, postawny mężczyzna liczący około trzydziestu pięciu lat. Twarz jego była na pozór spokojna, tylko niebieskie oczy patrzące uważnie zdradzały niepokój. Przy drogowym skrzyżowaniu rozwidlenia drogi przystanął chwilę, rozejrzawszy się i otarł chusteczką krople potu ze smagłej twarzy. Pragnął odpoczynku. Zmęczony napięciem nerwów skręcił w lewo i między małymi rosochatymi dębami znalazł cień. Długo patrzył wokół zanim zdecydował usiąść. W cieniu dębu na liściach kruszycy się pod stopami rozłożył płócienna bluza; chcąc użyć zmęczonym nogom rozwiastła sznurówka i legł ciężko, podkładając ręce pod głowę. Wnet zmienił pozycję. Nasrój spokoju i ciszy dziś wcale nie odpowiadał jego wewnętrzniemu stanowi, w głowie nieporadnie kolatała mu jedna myśl: zabija czy się obroni. Sięgnął oparł plecy o ścianę kamienia. Przed nim tońeła w słońcu równa, gładka szachownica małowielonych zbóż, mnóstwo kórów siana za rzeką i rozrzucone bez planu zabudowania Dabrowki.

Jasny pałac, wolny już od niemieckich zwyczajów i ponurych dostojów od roku służąc wygodzie parcelantów, odcinął się iaskrawo od niskich czworaków pokrytych papą. Opodal zwarte były zabudowania najbogatszego gospodarza Pszenicznego ledwo dostrzec było można skulone lepiarki pokryte słomą, a w podłogiowej części wsi spośród pięćdziesięciu ośmiu zagrod ludności wsi — najmniejszymi i najstarszymi, wyróżniała się kamienica i położony na skrzyżowaniu dróg młyn Hieronima Braniewicza i zabudowania gospodarcze i dom narożny z przybudówką —

własność Krecińskich. Widok szkoły, w której od lat uczyli Szablewscy, zastąpiła zielona ściana lip po obu stronach drogi.

Eugeniusz Szablewski zaraz po wyzwoleniu wrócił z żoną Dorotą i córką Janiną do rodzinnej wsi. Krecińscy wracali z Generalnej Guberni z myślą o swym gospodarstwie i o otwarciu sklepu. Braniewicz, który wojnę przeżył bez większych zmarań, spieszył z troską, by ktoś nie obrabował młyna. A ja? — rozmyślał Szablewski — co mnie tu pociągnęło z powrotem? Drogi, ścieżki, domy, drzewa, co przypominają młodość?

„Przyjdzie ten czas, że i ty będziesz duży, nie marw się, urośniesz! — pocieszał ojciec pięcioletniego brzdąca, który chciał nade wszystko być dorosłym. Gdy potrafił wdrapać się na pagórek, pragnął wejść na ogromny kamień. Stojąc na nim, mógł dotknąć ręką korony tego dębu, przy którym teraz wypoczywał. Potem uniesiony wrażeniami, biegł qwałtownie z pagórka w dół, biegł coraz szybciej. Kiedy rodzice zaczęli wołać: „Stój, bo się zabiżesz”, nie mógł się już zatrzymać, nie nadszedł przebiegający nozami, upadł wówczas i kulał się aż na łake, do drewnianej zapory.

W wieku szkolnym miał wielu kolegów, ale jednym rówieśnikiem w zabawach był Hieronim Braniewicz, toteż „walczyli” w jednych szeregach, trzymali się zgodnie i dzielnie dorównując w walce starszym, co przynosiło im zaszczyty. Bezroskie były to lata. „Heil Hitler” — rozleгло się w jego domu. „Rozkaz wysiedlenia” — zawołał volksdeutsch z sąsiedniej wsi, porzucił swistkiem papieru. „Schnell, schnell, erhebt du sich” — zaszwarował władco, podszedł do chorej matki i ciężkim butem kopnął w zwiśającą rękę na krząwdeł łóżka. Fala uporczywego, suchego kaszlu wzmocła się, wstrząsnęła wyczerpanym organizmem matki i zamieniła się w tłumiony szloch. W mieszkaniu rozleciał się rzewny płacz Doroty i nagle krzyk maleńkiej Janeczki. Matka od tygodnia chorowała na zapalenie płuc, trawiona wysoką gorączką skierowała blyszczące, niespokojne oczy w stronę sweego syna. Stał u jej łóżka bezsilny, nie mógł zmienić niemieckiego rozkazu, nie mógł wyrzucić barbarzyńców za drzwi. „Schnell, schnell, heraus, czas minal” — wrzeszczał hillerowcy jeden przez drugiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pomoc PZU dla wsi

Zmiany w Krotoszynie

TEATRY
KĘPNO — „Dama od Maksyma”; PYZDRY — „Wilki w nocy”; KALISZ — „Zielony Gil”; JAROCIN — „Lato w Nohant”.

KINA
CHODZIEŻ — Ceramika — niezwykłe, Nocię — „Przemienie z wiatrem”, CZARNKÓW — „Tak, sowa do Tobruku”; GNIEZNO — „Wiano”; POLONIA — „Stefek Emilia”; GOSTYN — „Siedem nianiek”; JAROCIN — „Czysta, Tata, mama, córka i zięć”; Echo — „Czarna monokini”; KALISZ — „Kosmos”; ZŁOTY CZŁOWIEK — „Oaza”; „Dwa złote colty”; Stylowe — „Smierć nazywa się Engelchen”; SYRENA — „Uczeń diabła”; „Yokmok”; WOLNOŚĆ — „Kobiety czekają”; KŁODAWA — „Zabawna buzia”; KOŁO — „Matka i córka”; KONIN — „Energetyk”; „Kozara”; GÓRNIK — „Chcemy się bawić”; KOŚCIAN — „Rancho w dolinie”; KROTOSZYN — „Pamiętnik pani Hanki”; LESZNO — „Gwiazda szeryfa”; MIEDZYCHÓD — „Ostatni kurs”; NOWY TOMYŚL — „Godzina pasowej róży”; OBORNIKI — „Na białym szlaku”; OSTROW — „Roma”; „Julio, jesteś czarujacą”; SŁONEC — „Dwa zebra Adama”; OSTRZESZÓW — „Ballada huzarska”; PILA — „Iskra”; „Sąd”; PLESZEW — „Dziecko wojny”; RAWICZ — „Nieznajomi z pociągu”; SŁUPCA — „Vera Cruz”; „Złote psisko”; SREM — „Człowiek, który stęchł”; „SRODA — „Byłem Montgomerem”; SZAMOTULY — „Przemienie z wiatrem”; TRZCIANKA — „Skłócenie z życiem”; TUREK — „Gdzie jest generał”; WAGROWIEC — „Zaduski”; WOLSZTYN — „Mam tu swój dom”; „Podróż balonem”; WRZESNIA — „Siedem wspaniałych”.

Listonosz uratował życie kobiety

Z nieznanych przyczyn doszło w mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W mieszkaniu przy ul. Sikorskiego nr 7 w Sremie do wybuchu: runęła ściana i wybuchł pożar. Na krzyk Walentyna Fryder, przebywająca w tym czasie w mieszkaniu, pospieszył z pomocą listonosz Zenon Grzeszkowski, który wyważył zatomowane drzwi i uratował ją od niechybnej śmierci. Poparzoną Fryderową przebywa obecnie w szpitalu. Zaalarmowana straż szybko ugasiła pożar.

W roku bieżącym oddział wojewódzki PZU przeznaczył na działalność zapobiegawczą prawie 27 mln. zł. Większość tych kwot kierowana jest na wieś i do miasteczek. Przeznaczają się głównie na prewencję ogniową (przeciwpożarowe pasy ochronne, budowa strażnic, zbiorników wodnych, instalowanie piorunochronów). Poważne sumy wydawane są również na ochronę weterynaryjną (zwalczanie gruźlicy oraz motylicy wątrobowej u bydła i owiec), na higienizację wsi (budowa studni, wodociągów, wiejskich ośrodków zdrowia, dziecińców i placów zabaw).

Na czoło zadań w prewencji ogniowej wysuwa się zamiana słomianych pokryw dachowych na ogniotrwałe. We wsiach naszego województwa jest jeszcze około 197.000 budynków krytych strzechą lub trzciną, z tego ponad 45.000 to domy mieszkalne.

Jak wykazały badania Oddziału Wojewódzkiego PZU, największe niebezpieczeństwo ogniowe istnieje przy strzechach słomianych, na budynkach mieszkalnych, posiadających kominy o wąskim przekroju — 15 x 27 cm. Przy paleniu drewnem, chrustem lub słomą, iskry wyrzucane są na zewnątrz i w porze suszy nie-

136 przestępstw

W 1963 r. wykryto w Pleszewie 136 różnego rodzaju przestępstw, które spowodowały straty w wysokości 148.000 zł. W tym samym czasie zanotowano 11 wypadków, w których odniosło ciężkie obrażenia 14 osób. W 6 przypadkach zawinił kierowcy, nie przestrzegający przepisów ruchu drogowego. Mandatami doraźnymi, w ogólnej wysokości 16.500 zł, ukarano 528 osób, w tym 314 za wykroczenia drogowe.

Trzeba przypomnieć, że MO oraz ORMO uporało się z zatawardziami chuliganami i awanturnikami, przekazało najbardziej opornych do ukarania przez Kolegium Karno-Administracyjne. Wymierza ono wysokie grzywny, nawet areszt, a takie kary skutkują. Z informacji komendanta miejskiego MO Czesława Andersza, wynika również, że Milicja wykazuje coraz większą operatywność, gdyż w ubiegłym roku wykryła w 95 procentach przypadków sprawców włamań i kradzieży. (Iki)

raz zapalają słomiany dach. Przy gęstej zabudowie ogień przenosi się z łatwością na sąsiednie domy i obory. Groźbę tę znają dobrze mieszkańcy wielu wsi, zwłaszcza w powiatach wschodnich.

Rolnicy zdają sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i sami podkreślają konieczność likwidacji strzech. Nie wszyscy jednak rozporządzają po trzebną gotówką. Kredyty na ten cel stawiają do dyspozycji Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Bank Rolny oraz spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe.

Poważne fundusze (4,5 mln. zł) przeznacza PZU na budowę strażnic przeciwpożarowych oraz poprawę zaopatrzenia wsi w wodę gąsniczą. Główną formą działalności jest tu finansowanie czynów społecznych; podejmowanych przez ochotnicze straże pożarne. W roku ubiegłym wartość tych czynów wyniosła ponad 17 mln. zł. Tylko w ubiegłym roku wniesiono tym sposobem 28 i rozpoczęto budowę — 136 strażnic; pobudowano 4 i zapoczątkowano budowę 18 zbiorników przeciwpożarowych; wykonano 635 różnych urządzeń poprawiających zaopatrzenie wsi w wodę gąsniczą jak: zastawki i zbiorniki na strugach, dozatory i pomosty dla motopomp, umocnienie brzegów na stawach itp.

Warto dodać, że w województwie poznańskim działa 2267 ochotniczych straży pożarnych. Skupiają one 50.270 strażaków, 229 placówek dysponuje